

SOBOTA — 6 PAŹDZIERNIKA 1990 R. GODZ. 12.00

STADION HKS „HUTNIK”

WARSZAWA, UL. MARYMONCKA 42

---

---



## PROGRAM

ZAWODÓW PIŁKI NOŻNEJ O MISTRZOSTWO II LIGI

# LECHIA - HUTNIK

GDAŃSK

WARSZAWA

# HUTNICZY KLUB SPORTOWY „HUTNIK”



przy Hucie „Warszawa” ul. Marymoncka 42 tel. 34 69 96  
lub 34 63 37

Ośrodek Sportowo-Wypoczynkowy tel. 34 69 71

Rok założenia Klubu 1957

Barwy czerwono-czarne

SKŁADY

DRUŻYN

LECHIA

HUTNIK

1. KOZAK MACIEJ
2. MARCHEL ANDRZEJ
3. LUGOWSKI MAREK
4. GORSKI GRZEGORZ
5. PIETHA TOMASZ
6. KACZMARCZYK RAFAŁ
7. UNTON TOMASZ
8. SIOŁKOWSKI MAREK
9. PAWLAK MARIUSZ
10. CHOCIEJ JACEK
11. PAWLUŚZEK ANDRZEJ

1. SOWINSKI ROBERT
2. WŁODARCZYK MARCIN
3. TOMCZYK ANDRZEJ
4. KOC WALDEMAR
5. LIS ROBERT
6. CAISKI IRENEUSZ
7. BARONIC PIOTR
8. ZAGONCZYK ANDRZEJ
9. WISNIEWSKI PIOTR
10. TOPOREK STEFAN
11. STASIAK PAWEŁ

• REZERWA •

12. SALACH ANDRZEJ
13. SOBZAK KAROL
14. GIRUC MIROSLAW
15. WILK ROBERT
16. WOJCIECHOWSKI SŁAWOMIR

12. CZECH JACEK
13. FLICHA MAREK
14. SIEMIATKOWSKI MAREK
15. ZIABSKI MARIUSZ
16. MOLEWSKI TOMASZ

• TRENERZY •

KACZMAREK BOGUSZAW

D. O. WOJCIKI GRZEGORZ

• SĘDZIA •

NOWAK STANISŁAW

OKS KIELCE

• KWALIFIKATOR •

KAROLAK WIESŁAW

OKS ŁÓDŹ

DZIS GRAJA

STAL STALOWA WOLA - GÓRNIK  
RESOVIA - JAGIELLONIA  
POLONIA - WIDZEW  
POGON - O D R A  
OSTROVIA - GWARDIA

RAKOW - SIARKA  
KORCNA - LINDZ  
STILON - SZCZEPANIKI  
ZAGLEBIE - S T A L



# DZIŚ GOŚCIMY

## BKS LECHIA GDAŃSK

ADRES: ul. Traugutta 29 80-221 GDAŃSK

TELEFONY: 41-25-70; 41-92-93

ROK ZAŁOŻENIA - 1945

BARWY : BIAŁO - ZIELONE

P R E Z E S - JAN OFICJALSKI

PRZEWODNICZACY SEKSJI PN - ZBIGNIEW BUJEWICZ

KIEROWNIK SEKCJI PN - JANUSZ KONCZYK

KIEROWNIK DRUŻYNY - MAREK BAK

TRENER - BOGUSŁAW KACZMAREK

ASYSTENT TRENERA - ZBIGNIEW TYMIŃSKI

LEKARZ - ANDRZEJ SMOCZYŃSKI

MASAŻYSTA - MAREK LATOS

### SEKCJE SPORTOWE

- PIŁKA NOŻNA
- RUGBY
- TENIS ZIEMNY
- CIĘŻARY
- KOLARSTWO
- LEKKOATLETYKA

### SUKCESY PIĘKARZY

- 1955 - FINAŁ PUCHARU POLSKI
- 1956 - III miejsce w I LIDZE
- 1957 - MISTRZOSTWO POLSKI JUNIORÓW
- 1983 - ZDOBYWCA PUCHARU POLSKI
- 1990 - V-ce MISTRZOSTWO POLSKI JUNIORÓW



KADRA I ZESPOŁU

Maciej KOZAK /29/, Marek ŁUGOWSKI /25/, Andrzej MARCHUŁ /26/  
 Rafał KACZMARCZYK /18/, Sławomir MATUK /18/, Mariusz PAWLAK /18/  
 Tomasz PIĘTKA /18/, Andrzej SALACH /31/, Jacek CHOCIEJ /25/,  
 Tomasz UNTON /21/, Mirosław GIRUĆ /18/, Sławomir WOJCIECHOW-  
 SKI /17/, Marek ZIĘBKOWSKI /18/, Maciej BORÓWSKI /18/, Tomasz  
 MOTYKA /18/, Grzegorz GÓRSKI /17/, Marcin KACZMAREK /16/,  
 Grzegorz MOTYKA /18/, Krzysztof TWARDOWSKI /18/, Maciej KAL-  
 KOWSKI /16/, Karol SOBCZAK /18/, Grzegorz DZIADEK /18/, Michał  
 STACHOWIAK /18/.



BIURO HANDLU ZAGRANICZNEGO

**HKS HUTNIK**

DOMY HANDLOWE

sp. z o.o.

**TREZOR**

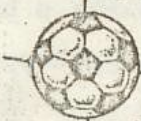
„ZJEDNOCZENIE”

Warszawa, 1 sierpnia 1990 r.  
 00-169 Warszawa, ul. Lewartowskiego 17  
 Tel. 21-22-51, 31-22-52

00-388 WARSZAWA, ul. Dobra 22/24 m. 32 tel. 260 262

**ZAPRASZAJĄ**

Do udziału  
 w losowaniu  
 nagród rzeczowych



**Uwaga!**



Kupując Nasz Program  
 za 3000 zł. możesz wygrać nagrodę

NIE MA

TO



JAK

FUTBOL

## JAK PO GRUDZIE...



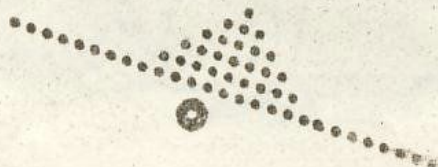
Awans hutniczej jedenastki do II ligi piłkarskiej kibice, działacze i sami zawodnicy przyjęli wręcz entuzjastycznie. Wszyscy bez wyjątku mówiąc o szansach podkreślali, że z pewnością będzie trudno, ale beniaminka z Marymonckiej stać na utrzymanie się w gronie najlepszych drugoligowców.

Tymczasem piłkarska rzeczywistość okazała się brutalna. Sympatycznej drużynie w pierwszych dziesięciu kolejkach po prostu nie szło. Jak to zwykle bywa w takich sytuacjach przyczyn porażek można się doszukiwać w wielu aspektach. Ale najważniejsze jest chyba to by nie popaść w psychiczną frustrację, by jak przystało na prawdziwych sportowców walczyć do końca. Można tylko liczyć, że gdy starczy uporu, ambicji i woli walki zła karta z pewnością się odwróci no bo jak mawiał nie zapomniany Jan Ciszewski "dopóki piłka w grze wszystko jest możliwe...".

A teraz prześledźmy jak w 11 kolejkach radziła sobie hutnicza jedenastka.

- I. Hutnik - Stal Stalowa Wola - Inauguracja rozgrywek na Marymonckiej. Dopisała pogoda. Komplet kibiców na trybunach. Było to ciekawe i emocjonujące widowisko, ale w piłkarskiej premierze jesieni Hutnik przegrał 1:2. Niestety w spotkaniu z bardziej doświadczonym i rutynowanym przeciwnikiem zabrakło precyzji pod bramką rywala. Dodać trzeba, że w 90 minucie szanse na wyrównanie mieli hutnicy, ale Jacek Czech nie wykorzystał rzutu karnego.

Hutnik - Stal Stalowa Wola 1:2 Bramki dla Stali: Kopeć 4',  
Michalak 18' dla Hutnika - Toporek 13'





II. Hutnik - Ostrovia Ostrów Wielkopolski - W drugiej kolejce zespół stołeczny zaprezentował niezłą grę. Było sporo spięć podbramkowych, ale tylko dwukrotnie warszawscy napastnicy celnie strzelili do bramki Ostrovii. Zwycięstwo mogło być z pewnością wyższe, zawodziła jednak skuteczność. Póki co cieszą pierwsze dwa punkty.

Hutnik - Ostrovia 2:0 Bramki: Toporek 5 i Zagończyk 87



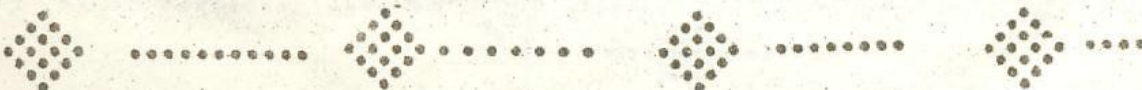
III. Raków Częstochowa - Hutnik - Po dwóch spotkaniach rozegranych na własnym obiekcie, w trzeciej kolejce beniaminek ze stolicy zmierzył się z innym beniaminkiem drugiej ligi Częstochowskim Rakowem na jego boisku. Wyprawa pod Jasną Górę była zdecydowanie nieudana. Zespół hutniczy przegrał 0:2. Do strat punktowych doszły jeszcze personalne, jako że sędzia tego meczu Bernard Holik z Opola pokazał czerwone karteczki: Lisowi i Kocowi. Przez 60 minut Hutnik grał w 9-tkę. Mimo porażki zespół należy pochwalić za ambitną walkę do końca.

Raków - Hutnik 2:0 Bramki: Spychalski 2<sup>o</sup> Załęski 58'



IV. Hutnik - Korona Kielce - Do czwartej kolejki piłkarze Hutnika przystępowali z dorobkiem zaledwie 2 punktów. Była więc okazja na podreperowanie lichego konta. Tym bardziej, że kolejnym przeciwnikiem był znów ligowy beniaminek, tym razem Korona Kielce.

Warszawiacy grali bardzo ambitnie. Mieli więcej sytuacji strzeleckich, ale z boiska zeszli pokonani. Po nieudolnej interwencji bramkarza gospodarzy Sowińskiego, piłkę przejął napastnik gości Lubieniecki, silnie dośrodkował, a z dopełnieniem formalności nie miał problemów Tomasz Tokarczyk. Spory zawód na Marymonckiej. Nie takiego obrotu sprawy



spodziewali się z pewnością licznie przybyli na to spotkanie kibice.

Hutnik - Korona 0:1 Bramka: Tokarczyk 60'

V. Stilon Gorzów Wielkopolski - Hutnik - Piłkarze stołeczni

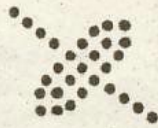
mają szczęście, że PZPN zniósł w tej rundzie rozgrywek premiowanie zwycięstw trzybramkowych i większych dodatkowym punktem. W przeciwnym wypadku ze skromniutkiego dorobku hutniczej jedenastki musiano by odpisać jeden punkt. Mecz praktycznie bez historii. Mająca pierwszoligowe aspiracje drużyna z Gorzowa Wielkopolskiego wygrała zdecydowanie, chociaż do chwili zdobycia bramki, Zespół trenera Bicza miał dwie okazje uzyskania gola. Po tym spotkaniu w zespole stołecznym zaczęło się dziać coś nie dobrego. Wiadomo, jak nie idzie to nawet najdrobniejsze zadrażnienia mogą być powodem stresów i wewnętrznych animozji.

Stilon - Hutnik 3:0 Bramki: Burzwa dwie /32' i 34' /  
oraz Cieślewicz 43'

VI. Hutnik - Zagłębie Wałbrzych - Scenariusz tego meczu podobny

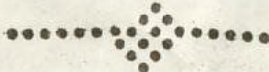
jak poprzednich. Przewagę w sytuacjach podbramkowych miał zdecydowanie Hutnik. Cóż z tego skoro bardziej skuteczni byli goście i oni zwyciężyli. O wygranej piłkarzy z Wałbrzycha zdecydował szkolny kiks obrońcy Bobera. Przy stanie 1:1 w sytuacji zupełnie nie groźnej minął się z piłką, którą następnie przejął napastnik gości Hajduk i było po zawodach... Nadal tylko skromny 2 punktowy dorobek a rywale z każdą kolejną się oddalają...

Hutnik - Zagłębie 1:2 Bramki: dla Zagłębia Łopatyński 39'  
i Hajduk 76' dla Hutnika Koc 72' /głową/.



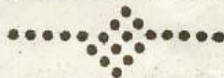
VII. Stal Rzeszów - Hutnik - Tę kolejkę można śmiało nazwać nokautem beniaminka w Rzeszowie 5:1 wygrała Stal i był to niepodważalny pogrom warszawskich hutników. W uzyskaniu takiego zwycięstwa dopomogło stalowcom zmęczenie przeciwnika. Hutnicy włożyli w grę w pierwszej połowie tyle sił, iż pod koniec spotkania nie byli już w stanie odpiąć falowych ataków piłkarzy Stali. Jak na ironię i w tym spotkaniu zespół Hutnika mógł zdobyć 2-3 bramki.

Stal Rzeszów - Hutnik 5:1 Bramki dla Stali: Czyrek dwie /63' i 74' /, Kłoc także dwie / 76' i 86' / oraz Bąk 15 /karny/, dla Hutnika Stasiak 36'



VIII. Hutnik - Szombierki Bytom - Jak nie idzie to nie idzie.

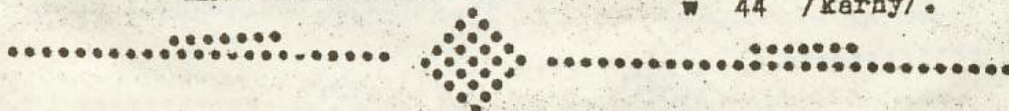
Niestety kolejna porażka, mimo, że jak pisali po tym meczu prasowni sprawozdawcy była ona nie zasłużona. No ale skoro nie wykorzystuje się tylu dogodnych sytuacji to trudno w tym przypadku mówić o pechu. Jest to po prostu piłkarska nieudolność. Siódma porażka stołecznej drużyny. Kto by się tego spodziewał...



Hutnik - Szombierki 0:1 Bramka: Orzeszek 17 /głowa/.

IX. Miedź Legnica - Hutnik - Z piętnem porażek jechali do Legnicy zawodnicy Hutnika. Marzeniem był z pewnością remis. W meczu grali dość odważnie. Nie murowali własnej bramki, ale znów podobnie jak poprzednio zawadzili w stu procentowych sytuacjach strzeleckich. To już nie fatum, ale jakiś kanon drużyny stołecznej. Kompletna mizeria.

Miedź - Hutnik 2:0 Bramki: Dyluś w 35' i Gierajkiewicz w 44' /karny/.





●●●●●

X. Hutnik - Siarka Tarnobrzeg - Po kolejnej porażce, która zbyttno już nikogo nie zdziwiła o urlop z funkcji trenera drużyny poprosił prowadzący dotychczas ten zespół Mieczysław Bicz. Pełnienie obowiązków trenera powierzono asystentowi Grzegorzowi Woickiemu.

Hutnicy zremisowali z wymagającym przeciwnikiem 1:1. Może jest to jakiś symptom przełamania dotychczasowego prognozi niemożności. Pożyjemy, zobaczymy. Dopóki piłka w grze wszystko może się wydarzyć. Miejmy nadzieję, że hutniczy zespół otrząśnie się z ligowego marazmu i zacznie ku satysfakcji licznych kibiców i sympatyków piąć się w górę ligowej tabeli.

Hutnika - Siarka 1:1 Bramki: dla Hutnika 75' z karnego dla Siarki w 66' Dziubel.

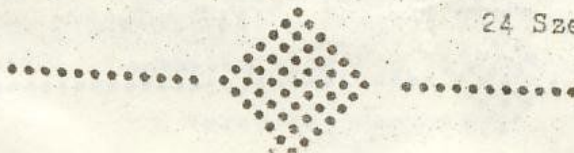
●●●●●

XI. Gwardia Warszawa - Hutnik - Sygnalizując zwyżkę formy w meczu z Siarką piłkarze Hutnika wygrali derby Stolicy. Hutnicy pod każdym względem górowali nad przeciwnikiem i mogli wygrać w wyższym stosunku. Hutnicy jak zwykle wypracowali sobie kilka 100%procentowych okazji, które zaprzepścili Stasiak, Barchwic i dwukrotnie Calski.

Jako przykład indolencji strzeleckiej hutników niech posłuży fakt, że już po raz drugi nie wykorzystali rzutu karnego, tym razem niefortunnym strzelcem był Calski. Póki co cieszymy się z drugiego zwycięstwa, a pierwszego na wyjeździe.

W zespole Hutnika wystąpił wypożyczony przez Legię, a odbywający służbę wojskową nasz wychowanek Marcin Włodarczyk. Debiut bardzo dobry. Brawo!

Gwardia - Hutnik 1:2 Bramki: 34' i 35' Toporek dla Hutnika 24 Szeliga dla Gwardii



## COŚ DRGNEŁO!

### HUTNIK 1:1 (0:0) SIARKA

Hutnicy nareszcie zdobyli jeden punkt po serii porażek. Trudno wymagać zbyt wiele od drużyny, która w większości rozegranych spotkań nie była zespołem gorszym /w niektórych meczach z całą pewnością lepszym/ ponosiła porażki.

Hutnicy swoim już zwyczajem rozpoczęli ostro, ale trafili na przeciwnika, który w tym dniu był bardzo dobrze dysponowany. Siarka mając sprzymierzeńca w porwistym wietrze zdobyła optyczną przewagę. Na szczęście dla Hutnika bardzo dobrze bronił Sowiński.

W 31 min. hutnicy byli bliscy zdobycia bramki, ale w ostatniej chwili Paciorkowski nadludzkim wysiłkiem wybił piłkę zmierzającą do bramki.

Po zmianie stron głównie za sprawą zespołu z Bielan nastąpiło znaczne ożywienie gry. W 54 min. Toporek marnuje wyśmienitą wprost sytuację, a chwilę po tej akcji Barchwic nie zdołał ułożyć piłki w siatce mając do bramki nie więcej jak 1-2 metry. Niestety tradycją już jest na Marymonckiej, że niewykorzystane przez hutników okazje bramkowe mszczą się okrutnie. W 66 min. obrońcy popełniają błąd, a bramkarz Sowiński dopełnia resztę i Siarka za sprawą Dziubela objęła prowadzenie 1:0.

Hutnicy nie zamierzają kapitulować, grając skądnie wypracowali sobie okazję do zdobycia bramek, ale te jednak nie padły.

W 75 min. szarżującego Stasiaka fauluje dobrze spisujący się w meczu bramkarz Paciorkowski i sędzia bez chwili wahania wskazał na rzut karny. Pewnym strzelcem okazał się Calski i tak doszło do podziału punktów, dodajmy, że podział ten jest szczęśliwy dla Hutnika.

A oto skład Hutnika:  
Sowiński-Calski, Tomczyk, Lis, Molewski -Barchwic, Wiśniewski, Czech /67 min. Bober/-Sagan /77 min. Siemiątkowski, Toperek, Stasiak.



## ZWYCIĘSTWO PO BRAMKACH TOPORKA

### WARDIA 1:2 (1:1) HUTNIK

Piłkarze Hutnika wreszcie przełamali passę porażek, wygrywając derby Stolicy z Gwardią 2:1. Ku zaskoczeniu dość licznej /jak na stadion przy ul. Racławickiej/ publiczności hutnicy od pierwszych minut ruszyli ostro w kierunku bramki Rutkowskiego i już w 8 min. mogli objąć prowadzenie, a w 12 i 17 minucie wypracowali sobie wprost idealne sytuacje do zdobycia bramki. Niestety. Tradycją już jest to, że zespół z Młocin nie wykorzystuje 100, 200 a nawet 300-procentowych sytuacji za co zostaje ukarany. Tak też było w meczu z Gwardią. W 24 min. rzut różny, niedokładne krycie obrońców plus błąd bramkarza / winien wyjść z bramki, gdyż akcja rozegrała się na 5 metrze/ i ku rozpaczy sympatyków hutniczej jedenastki, Szeliga zdobył prowadzenie dla gospodarzy. Jak na ironię zdobywca bramki, też hutnik, tyle że grał w tym zespole 3 lata temu.

Strata bramki wręcz uskrzydliła gości. Raz po raz sunęły ich ataki i gospodarze mogą mówić o dużym szczęściu, że nie stracili bramki. Sam Calski mógł dwukrotnie wpisać się na listę strzelców.

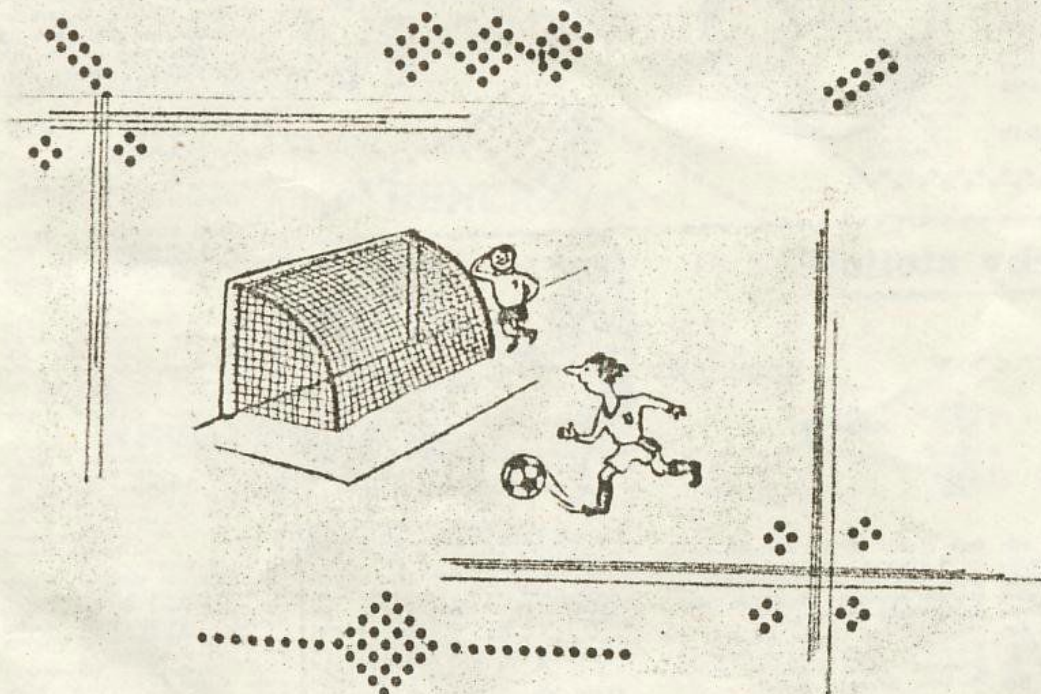
W 38 min. po jednym z wielu dośrodkowań Toporek wykorzystał błąd Rutkowskiego i doprowadził do wyrównania. Gwardziści w pierwszej połowie grali bardzo zachowawczo, wyraźnie oszczędzając siły licząc na błędy hutników. Nic więc dziwnego, że praktycznie rzecz biorąc nie stworzyli przed bramką Sowińskiego ani jednej tzw. stuprocentowej sytuacji. Druga połowa miała wyrównany przebieg. Groźne sytuacje mnożyły się to przed jedną, to przed drugą bramką. W 56 min. po jednym z licznych kontrataków Wiśniewski fachowo obsłużył Toporka, który piękną główką zdobył prowadzenie dla Hutnika i utonął w ramionach cieszących

się kolegów.

W kilka minut później niewątpliwie bohater spotkania Toporek stanął przed olbrzymią szansą zdobycia trzeciej bramki, ale został nieprzepisowo zatrzymany przez bramkarza za co ten ostatni został ukarany rzutem karnym. Wydawało się, że tej szansy hutnicy nie zaprzepaszczą i odniosą przekonujące zwycięstwo. Tak się jednak nie stało. Doświadczenie Rutkowskiego zeowocowało. Bramkarz gwardzistów wyczuł intencje Calskiego i w pięknym stylu obronił karnego. Ta sytuacja uskrzydliła z kolei gospodarzy, którzy dwukrotnie poważnie zagrozili bramce Sowińskiego.

Hutnik "dowiódł" do końca meczu korzystny dla siebie wynik, który odpowiada przebiegowi gry i przewadze hutników. Należy jeszcze odnotować debiut w Zespole Marcina Włodarczyka /odbywa służbę wojskową w Legii/, który okazał się b. udanym.

A oto skład Hutnika: Sowiński - Włodarczyk, Tomczyk, Koc, Lis - Calski, Barchwic, Zagończyk, Wiśniewski - Toporek / 88 Siemiątkowski/, Stasiak / 31 Czech/.



**GWARDIA Warszawa**  
- **HUTNIK Warszawa**  
**1:2 (1:1)**

Bramki: Gwardia — Szeliga M.; Hutnik — Toporek M. 85. Sędziowie: Hasselbusch (jako główny oraz Szczygiel i Mielniczek (Warszawa). Widzów 400.

**GWARDIA:** Rutkowski — Chelstowski, Tenczyk, Sidorowski — Makiewicz 44 Myrskowski, Włodarczyk, Kowalewski, Aleksandrowicz — Szeliga, Miąsikiewicz, Rakiewicz 93 Jura.

**HUTNIK:** Sowiński — Włodarczyk, Tomczyk, Koc. 718 — Calski, Barcwie, Zagórnyc, Wisniewski — Toporek (69 Sieniackowski), Stasiak (21 Czech).

Złote kartki: Makiewicz (Gwardia), Włodarczyk (Hutnik).

**WARSZAWA, 29.9. (Inf WL).**

To nie dla nas musi się wreszcie skończyć — powiedział przed meczem prezes Hutnika, Ryszard Jębiński, i miał rację. Zespół sponsorowany przez znaną warszawską firmę „Sudi” okazał się episy od gospodarzy mających za patrona „PUMĘ”. Porostaje jeszcze pytanie — czy hutnicy ten sukces skopiują w następnych występach. Mnie, iż w dużej mierze będzie to zależne od tego czy sobotni mecz pozwoli im uwierzyć w swoje siły i nabrać większej pewności.

W sobotnich warszawskich derbach goście tuż w pierwszych 20 minutach mogli uzyskać prowadzenie, strzelali jednak niecelnie. Gwardziści pierwszą groźniejszą strzałę przeprowadzili w 23 min., a już wkrótce piłka po strzale Grzegorza Szeligi trafiła do siatki gości. Kiedy po 14 minutach Stefan Toporek uzyskał wyrównującego gola, niektórzy na trybunach sądzili, iż mecz zakończy się remisem.

Warszawskie kluby nie poszły na układy. Gwardziści zaatakowali bramkę gości, ale szybki kontratak piłkarzy z Miocin przyniósł im drugiego gola. Mieli oni jeszcze jedną okazję do podwyższenia rezultatu, ale Ireneusz Calski nie wykorzystał karnego. Minutę przed zakończeniem meczu gospodarze mogli uratować remis, lecz Robert Chelstowski trafił w poprzecznię.

Kazimierz Marcinek

**Z PRASY**

Lepiej się gra, gdy sponsor czuwa

**Gwardia—Hutnik 1:2**

(P) Od razu było widać, że zawodnikom w czerwonych koszulkach z napisem „Sudi” na piersiach bardziej zależy na zwycięstwie niż graczom występujących w zielonych strojach reklamujących „Pumę”. Tajemnicę istwo było wyraźnie obserwując jednego z kibiców.

Cała pierwsza część meczu — gdy Hutnik miał zdecydowaną przewagę — spokojnie przeszedł on na trybunie. Po przerwie jednak kilka razy podchodził do ławki rezerwowych i coś cicho mówił kierownikowi drużyny. Ostatni kwadrans spędził za ławką nerwowo trzymając się oparcia.

Był to oczywiście właściciel firmy „Sudi”. Przedstawiciela „Pumy” nie widzieliśmy. Hutnik w II-ligowych derbach Warszawy wygrał z Gwardią 2:1 (1:1).

Nad jakością widowiska nie ma się co rozvádzić. Pozycja w tabeli obu zespołów oddaje, niestety, to co widziliśmy na stadionie przy ul. Raclawickiej. Mecz był jednak emocjonujący, a w końcówce nawet dramatyczny. Niemal dwadzieścia minut upłynęło zanim gospodarze, czyli gwardziści przekroczyli połowę boiska. Hutnik bowiem stakował z zaciekłością równą chyba furii z jaką panna Basienka (Hajduczki) nacierala podczas nauki fechtunku na Wołodyjowskiego. Mimo że Gwardia dała do mistrzostwa, skończyło się na tym samym: w 24 min. rzut karny i Grzegorz Szeliga wystawiając głowę jak szu-

raw nad obrońców Hutnika, zdobył gola.

Była to tak jawna niesprawiedliwość losu, że nawet kibice Gwardii dwadzieścia minut później klaskali, gdy piłka po niefortunnej interwencji bramkarza Wiesława Rutkowskiego znalazła się pod nogami Stefana Toporka, a po chwili w sianie gospodarzy. Do końca tej części spotkania dalsze gole mogli już zdobywać wyłącznie hutnicy. Naszym zdaniem jednak — zbyt komplikują grę, o której przedtę trener Kazimierz Górski mówi, że polega wyłącznie na zdobywaniu bramki. Humników jakby interesowała sama gra, a nie strzelanie goli.

Po przerwie jednak albo trener wythumaczył im w prosty sposób, albo może schemat był przejrzysty, gdyż w 55 min. hutnicy przeprowadzili strzał, jakiego niezdorościłby im nawet Kaledze z Łazienkowskiej! (czy szybko podania, precyzyjne dośrodkowanie i Toporek (który miał staż w Legii) celnie strzelił).

Dopiero wtedy gwardziści zareagowali, jakby ich ktoś sygnał ostrogami. Okazało się, że mają dość sił i zapału, brakuje tylko umiejętności. W 62 min. Szeliga nie wykorzystał obrywności szansy, a w ostatnich dwadzieciu minutach, gdy pod bramką Hutnika kotłowało się 20 piłkarzy, poprzeczka dwukrotnie ratowała gości przed stratą gola.

Ale to Hutnik mógł piknym akcentem zakończyć mecz. W 80 min. sędzia Hasselbusch poddyktował rzut karny, za faul bramkarza na Toporku. Winowajca, czyli Rutkowski wycofał intencje strzelca i wspaniale złapał piłkę. Ireneusz Calski, mógł się jedynie pocieszać, że był jednym z wielu, którzy w takiej sytuacji nie dali rady w bramce. (L.S.)



**HUTNIK Warszawa**  
- **SIARKA Tarnobrzeg**  
**1:1 (0:0)**

Bramki: Hutnik — Calski 75 (karny); Siarka — Dziubił 65. Sędziowie: Bartłomiej (jako główny oraz Górecki i Mazur (Wałbrzych). Widzów 500.

**HUTNIK:** Sowiński — Molewski, Tomczyk, Calski, Lis — Czech (65 Bohert), Wisniewski, Barcwie — Stasiak, Sagan (75 Sieniackowski), Toporek.

**SIARKA:** Pacholowski — Raczka, Wołcicki, Grala, Bonusswald — Gromek, Kucharski (62 Kuczek), Zieliński — Dąbelski, Buczek, Kobylański (67 Igrasi).

Złote kartki: Barcwie (Hutnik), Zieliński (Siarka).

**WARSZAWA, 21.9. (Inf WL).**

Pod wodzą nowego trenera, Grzegorza Wołcickiego, stoleczny Hutnik przystąpił do nowego i rzuł w stronę gościa. Co prawda boiska — w dotychczasowym boisku — nie poprawił sytuacji w tabeli, na pewno jednak wsi bardzo wzmocnił. Chyba do na powłokę zawodników. Chyba uważa, że nie musi wyzyskać przewagę, a to powinno procentować w następnych spotkaniach.

Jeszcze jedno — dotychczas Hutnik przegrywał u siebie wyjątkowo. Ostrownie będzie lepszy, mając przewagę w polu i mocną grupę podbramkową, tym razem interesująca należała do gości, to oni byli nieco lepsi, ale mecz zakończył się podziałem punktów. Los była przewrotny.

Kilka słów o stu procentowych sytuacjach. Oba zespoły miały ich kilka, oba solidarnie nie wykorzystwały szansy. U gospodarzy po strzale Stefana Toporka zapanowała nawet radość, ale niesopła wiatrem piłka w ostatniej chwili skreśliła i minęła słupki, później zaś raz jeszcze Toporek i Piotr Barcwie pokazali, że... potrafili nie strzelić. Z kolei w zespole gości dwie „setki” zmarował Cezary Kucharski, czego konsekwencją była zmiana w zespole.

W sumie — mecz najwyższej przedtę. Sporym uprzywiledzeniem jest a pewnością bardzo silny wiatr, ale kibice pragną czegoś więcej. Na wyróżnienie w obu zespołach zasługują głównie bramkarze, szczególnie Robert Sowiński był bardzo mocnym punktem Hutnika. Wydaje się, iż czas postawić do jednego, a nie — jak było dotychczas — w każdym meczu, bez względu na formę, zmieniać zawodnika na tak kluczowej pozycji.

Hutnik — Siarka 1—1 (0—0)

0—1 — Dziubił, 65 min.  
1—1 — Calski, 75 min. (karny)  
Sędziowie: Bartłomiej (Wałbrzych), Górecki, Mazur (Wałbrzych). Widzów ok. 1.000.

**HUTNIK SOWIŃSKI** — Calski, Tomczyk, Lis, Molewski — Barcwie, Wisniewski, Czech (67 Bohert) — Sagan, (77 Sieniackowski), Toporek. Stasiak. Trener: Grzegorz WOJCIK.

**SIARKA:** Pacholowski — Raczka, Wołcicki, Grala, Zieliński, KOBYLANSKI (67 Igrasi) — Kucharski (67 Kuczek), Buczek. Trener: Janusz GAJEK.  
Złote kartki: Zieliński i Barcwie.

W stolecznym zespole nastąpiła zmiana składowa. Funkcje i trenera pełni dotychczasowy asystent — Grzegorz Wojcik. Jest wśród pod uwagę wziętych nie rezultat beniamina i zwycięstwo Siarki w II-ligowej stulecie debiutu a Grzegorza należało uznać za udany.

W sobotnim remisieowym spotkaniu mogło rafa znacząco silniejsi, porównanego wstępu bramkarze radzili sobie znacznie lepiej niż napastnicy.

Po urekaniu obaw przedtę przez Siarkę gospodarze stworzili jeszcze trzy dogodne sytuacje podbramkowe, ale były karne, nie Paulu Pacholowskiemu na Sielaku został wykorzystany. Mecz obserwował trener kadry olimpijskiej.

**II-ligowe derby stolicy**



**W TEGOROCZNYM** sezonie piłkarskim stoleczni II-ligowcy, zarówno Gwardia jak i Hutnik spisali się grubo poniżej oczekiwań i wleka się w ogólnej ligowej tabeli. Gwardia 51 z 30 możliwych 18 zwycięz i dorobek 6 punktów, natomiast Hutnik 40 z 30 możliwych 10 zwycięz i dorobek 3 punktami. Mimo to zapawa wielu sympatyków piłki nożnej wierzcie się w sobotę, że wreszta na Raclawickim, gdzie o godzinie 17 dojdzie do spotkania

tych drużyn. Kibice stęsknili się już za II-ligowymi derbami w stolicy. Choć oba zespoły nie prezentują obecnie wysokiej formy, to emocji nie powinno zabraknąć.

— Wznowe takim prawym rzędem się może dozwala — mówi „Expressowi” nowy trener bielankiego Hutnika, Grzegorz Wojski. — Mimo że Gwardia jest w tej rotowana od 125, o zapewniam, także skóry nie wzmocni. Ostatni remis z S.S. ze 1:1 obrotę podbudował trochę chło-

paków, którzy byli zalamani seria porażek. Najwzniejsze, że wszyscy są zdrowi i palą się do gry. Mam nadzieję, że pojedynek będzie miał spokojny przebieg, bowiem niejednokrotnie derby w stolicy, toczyły się przy ostrej grze.

— Kryzys w stolecznej piłce w dalszym ciągu się pogłębia i dlatego powinniśmy się cieszyć, że mamy jeszcze derby — twierdzi kierownik sekcji piłki nożnej Gwardii, plk. Maciej Makowski. — Uważam, że będą one świadkami interesującego i rzekiego widowiska. Po ostatnim meczu w Stęcznie mamy trochę złe porów. K. ku zawodników jest silnie zmęczony, a Robert Chelstowski ma rozcięty łuk brzoścowy, natomiast Paweł Kwaśnik ma złamane szwy. Lema jednak, że obu zobaczymy w sobotę na boisku. Zapraszam więc sympatyków futbolu na Raclawicki. Ten mecz bowiem będzie pierwszym nadziei stolecznej piłki.

Jedno jest pewne — w sobotę nie przegają meczu obaj stoleczni II-ligowcy, jak to się ostatnio często zdarza.

JACEK LISOWSKI